

Niemcy: radykalna rewizja polityki względem Rosji

Anna Kwiatkowska

RFN podjęła decyzję o radykalnej rewizji polityki wobec Rosji. Rząd Olafa Scholza zawiesił proces certyfikacji gazociągu Nord Stream 2, zgodził się na wykluczenie wybranych rosyjskich banków z systemu rozliczeń SWIFT i zaoferował dostawy uzbrojenia dla Ukrainy. Na specjalnym posiedzeniu Bundestagu 27 lutego kanclerz ogłosił także kluczowe w tym kontekście decyzje dotyczące polityki krajowej Niemiec – zgodę na radykalne zwiększenie wydatków na obronę i na budowę terminali LNG. Zmiany są gwałtowne, wymuszone skalą i brutalnością rosyjskiej agresji oraz naciskami partnerów i sojuszników w UE i NATO. Broniąca się Ukraina ma ogromne poparcie w niemieckim społeczeństwie. Czas pokaże, czy i na ile zapowiedzi zostaną zrealizowane, ale powrót do specjalnych relacji RFN z Rosją wydaje się już niemożliwy.

Długotrwałe opieranie się przed uznaniem Nord Streamu 2 za narzędzie polityki i presji, brak zgody na wykluczenie Rosji z systemu SWIFT i niezgoda na dostarczanie broni na Ukrainę wywołały oburzenie części niemieckiego społeczeństwa, ekspertów i mediów oraz zagroziły izolacją państwa w UE i NATO. W wyniku zarówno wewnętrznych nacisków, jak i rosnącej presji z zagranicy rząd RFN zmienił podejście i zaprezentował przed Bundestagiem nowe stanowisko. Na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu wszyscy, którzy zabrali głos – od kanclerza po prorosyjskich polityków Die Linke i AfD – potępili agresję na Ukrainę.

Na szczególną uwagę zasługuje kilka punktów niezwykle ostrej retorycznie mowy Scholza. Rosyjski atak uznał on za początek nowej ery w polityce międzynarodowej, a Władimira Putina nazwał podżegaczem wojennym. Przytaczając dotychczasowe sankcje na Rosję, wskazał szczególnie te, którym Niemcy się do tej pory kategorycznie sprzeciwiały, np. wykorzystanie systemu SWIFT. Zapowiedział także wysłanie Ukrainie broni, inwestycje w obronność RFN, w tym utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 100 mld euro i przeznaczanie ponad 2% PKB rocznie na obronność. Niezależność energetyczna państwa ma zostać zwiększona poprzez budowę terminali LNG oraz przyspieszenie rozwoju OZE. Kanclerz zaznaczył również, że Niemcy nie zrezygnują z rozmów i działań dyplomatycznych, ale „nie będą przy tym naiwni; do dialogu trzeba gotowości obu stron”. Zarówno ton, jak i przekaz wystąpienia socjaldemokraty należy uznać za bezprecedensowe.

Przyspieszona weryfikacja założeń

Reakcje niemieckich polityków, ekspertów i liderów opinii, ale także społeczeństwa na ostatnie działania Moskwy wskazują na przyspieszony proces weryfikowania kolejnej wersji polityki wschodniej RFN. Zmiana ta dokonuje się ponownie – na przestrzeni ostatnich lat – na niekorzyść Rosji. Choć to socjaldemokraci są najczęściej utożsamiani z promocją „specjalnych” stosunków z tym krajem, to aktualna faza tego procesu – pod rządami

Scholza – jest jednak o wiele gwałtowniejsza i daleko idąca, niż miało to miejsce przez ostatnie cztery kadencje chadeckiej kanclerz Angeli Merkel. Przemówienie Scholza i innych przedstawicieli rządu, ale też opozycyjnej chadecji podczas posiedzenia Bundestagu 27 lutego każą myśleć, że atak na Ukrainę i wywołanie wojny przez Putina skłoniły elitę polityczną do rewizji głównych założeń polityki wobec Kremla. Wbrew dotychczasowym przekonaniom okazało się, że: budowane bezpieczeństwo Europy z Rosją jest obecnie niemożliwe; pacyfizm, dialog i dyplomacja nie gwarantują zachowania pokoju; powiązania gospodarcze nie stabilizują z definicji stosunków politycznych; zależność energetyczna jest szkodliwa politycznie, a w przypadku takich relacji z reżimami autorytarnymi nie oznacza współzależności, a jedynie uzależnienie. Dostrzeżono przy tym, że szczególne zobowiązania wynikające z winy i odpowiedzialności za II wojnę światową dotyczą nie tylko Rosji, lecz także innych państw byłego Związku Sowieckiego, a przywiązanie do rozwiązań dyplomatycznych nie może oznaczać, że RFN staje się mediatorem w konflikcie, w którym w istocie – jako część Zachodu, NATO i UE – jest stroną.

Rewizja tych założeń pociąga za sobą konsekwencje, które Niemcy w przyspieszonym tempie zaczynają przyswajać. Rośnie przekonanie: że niezbędnie trzeba budować bezpieczeństwo europejskie przeciwko Rosji, co wiąże się z potrzebą zwiększenia zaangażowania RFN w NATO, wzmacniania spójności UE i współpracy z innymi demokracjami świata; że siła militarna może być jednym z instrumentów polityki państwa oraz działań na rzecz zachowania pokoju (stąd zapowiedź wysłania Ukrainie broni, ale też znacznego wzmocnienia Bundeswehry i wzrostu wydatków na obronność); że istnieje możliwość i potrzeba wykorzystania własnej siły gospodarczej do zwalczania agresora, np. poprzez wprowadzenie znaczących sankcji finansowych i gospodarczych; że uzależnienie energetyczne odbiera możliwość prowadzenia równoprawnych negocjacji w razie konfliktu, stąd niezbędne są dywersyfikacja źródeł nośników energetycznych i zapowiedziana budowa dwóch terminali LNG oraz przyspieszenia rozwoju energetyki odnawialnej. Ukraińskie społeczeństwo zyskuje przy tym na trwałe podmiotowość i miejsce w niemieckiej świadomości.

Przebudzenie mocy?

Wygląda na to, że Niemcy i jako państwo, i jako społeczeństwo zrozumiały, że wojna Rosji z Ukrainą to zagrożenie nie tylko dla regionu, lecz także dla wolnego świata, demokracji i systemu wartości wyznawanego w RFN. Miejscowi politycy konstatują nawet, że w skrajnym przypadku zagrożone mogą być również same Niemcy. Specjalne relacje z Moskwą, które pozwalałyby im realnie wpływać na jej decyzje, okazały się fikcją. Przebudzenie jest bolesne, a realizacja zapowiedzi Scholza i zmiana strategii nie będą proste. Lobby prorosyjskie ucichło, ale nadal jest silne, zwłaszcza w kręgach biznesowych i we wschodnich krajach związkowych. Przedstawiciele dwóch prorosyjskich partii w Bundestagu – AfD i Die Linke – dysponują razem ok. 20-procentowym poparciem w społeczeństwie. Sankcje w znacznym stopniu dotkną także niemiecką gospodarkę, więc niezbędna będzie wytrwałość w ich utrzymywaniu. Kluczowe zmiany, wymienione przez kanclerza i jego ministrów, podważają przy tym dotychczasowe strategie wszystkich partii wchodzących w skład rządu, zatem pełne utożsamienie się struktur partyjnych i działaczy z nową linią potrwa. Decyzje o dostarczaniu broni, plany modernizacji Bundeswehry, przyspieszanie reform w polityce energetycznej będą często wymagały zmian legislacyjnych oraz wielu żmudnych i trudnych politycznie i finansowo przedsięwzięć. W ich realizacji, ale także wyznaczaniu kierunków

nowej polityki, chce brać udział opozycyjna chadecja, co w wystąpieniu 27 lutego zapowiedział szef CDU Friedrich Merz.

Jeśli rządowi uda się pokonać te problemy, Niemcy będą mogły powoli odzyskiwać autorytet jako państwo kształtujące politykę zagraniczną UE, zwłaszcza w dwóch wymiarach – aktywnym wspomaganiu Ukrainy w jej staraniach o uzyskanie członkostwa w UE i jako „partner w przywództwie” z USA w strategii Zachodu względem Chin. RFN mogłaby też w perspektywie kilku lat znacznie wzmocnić zdolności do sojuszniczej obrony w ramach NATO, nie tylko przeznaczając 2% PKB na rozwój Bundeswehry, ale także koncentrując się na działaniach politycznych związanych ze wzmocnieniem obecności sił natowskich w państwach wschodniej flanki.